

Tekst z kursu internetowego „Rändekool”

maailmakool.ee/randekool

Mari-Liis Jakobson

Migracje a zmiana klimatu

Z czym się kojarzy migracja klimatyczna? Z łagodnym klimatem śródziemnomorskim, kalifornijskimi palmami, piaszczystą plażą w Tajlandii? A może z suszą, powodzią i jałowymi polami uprawnymi? Zmiana klimatu sprawia, że coraz więcej ludzi opuszcza swoje miejsce zamieszkania, niestety głównie w tych drugich okolicznościach. Pojawiają się głosy, że w XXI wieku zmiana klimatu bezpośrednio lub pośrednio stanie się główną przyczyną migracji. A zatem kim są uchodźcy klimatyczni i uchodźczynie klimatyczne? Skąd i jak przybywają? Czy świat jest gotowy na ich przyjęcie?

Prognozy wpływu zmiany klimatu na migracje nie są optymistyczne. Profesor Norman Myers z Uniwersytetu Oksfordzkiego szacował, że do 2050 roku na świecie będzie około 200 mln uchodźców i uchodźczyń klimatycznych. To prawie połowa populacji Unii Europejskiej. 200 mln ludzi zostanie zmuszonych do opuszczenia swoich domów na skutek suszy, powodzi, jałowienia gleby, zanieczyszczenia i innych katastrof naturalnych.

Oczywiście nie tylko profesor Myers przedstawiał prognozy na ten temat. Szacunki opracowane innymi metodami znacznie się różnią – od 25 mln do miliarda uchodźców i uchodźczyń klimatycznych do 2050 roku. Międzynarodowy Zespół ds. Zmian Klimatu (International Panel on Climate Change, IPCC) przewiduje, że do 2080 roku na skutek zmiany klimatu aż jedna trzecia ludności na świecie (3,2 mld) będzie doświadczać braku wody, a bezpieczeństwo żywnościowe kolejnych setek milionów będzie zagrożone. Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wody podaje, że do 2050 roku połowie ludzi na świecie będzie brakować wody. Tylko w 2020 roku liczbę uchodźców i uchodźczyń klimatycznych wyliczono na 30 mln.

Dlaczego zmiana klimatu zmusza do migracji?

Zostawmy na chwilę liczby i zastanówmy się, czym jest migracja klimatyczna. Jakie okoliczności mogą zmusić 200 mln ludzi do opuszczenia swoich domów? Jak reagować na tę sytuację?

Po pierwsze, migracja klimatyczna nie jest zjawiskiem nowym. Historia ludzkości zna wiele przypadków, gdy powódzie, wybuchy wulkanów czy pustynnienie zmuszały ludzi do wędrówki. Na przestrzeni ostatnich 7000 lat, czyli od momentu, gdy zaczęły powstawać



pierwsze duże miasta, na gęsto zaludnionych obszarach zdarzało się, że kończyła się woda lub ziemia uprawna przestawała dawać plony. Wtedy najprościej było się przenieść.

Obecnie świat jest gęściej zaludniony. Nie ma już żyznej ziemi, która do nikogo nie należy, a tylko nieliczne państwa przyjmują cudzoziemców i cudzoziemki z krajów, w których warunki naturalne zmieniły się tak, że uniemożliwiają życie na tych terenach.

Zmiana klimatu to zjawisko długofalowe, które nie pojawia się nagle. Wprawdzie jednorazowa powódź, huragan czy pożar lasu mogą błyskawicznie pozbawić wiele osób dachu nad głową, ale ich wpływ na cały świat pozostaje niewielki. W większości przypadków ludzie, którzy uciekają przed niespodziewanymi katastrofami klimatycznymi, znajdują schronienie w promieniu kilkudziesięciu (a nie setek czy tysięcy) kilometrów i wracają do domów, gdy tylko sytuacja na to pozwala.

Zmiana klimatu nie doprowadzi do tego, że pewnego dnia na granicy pojawi się równocześnie 10, 20 czy 200 mln osób. Ludzie będą migrować stopniowo, z nadzieją na powrót.

Migracja zarobkowa w obliczu zmiany klimatu

Wyobraź sobie rodzinę z Ameryki Środkowej, która utrzymuje się z uprawy kawy i trzciny cukrowej. W ostatnich latach „[El Niño](#)” – zjawisko pogodowe polegające na tym, że ogrzane masy powietrza zwiększają opady wzdłuż wybrzeży Ameryki Południowej, ale znacząco obniżają je w Ameryce Środkowej – doprowadziło do poważnych zniszczeń upraw. Rodzina nie jest w stanie utrzymać się wyłącznie z rolnictwa. Ojciec rodziny razem z sąsiadem decydują się szukać pracy na północy, gdzie klimat jest lepszy, a płace wyższe. Wyjeżdżają z przyczyn związanych ze zmianą klimatu. Większość członków i członkiń ich rodzin zostaje w rodzinnej wiosce, gdzie nadal zajmują się rolnictwem, które stanowi istotny element ich życia. Poza sezonem mężczyźni mogą wrócić do swoich rodzin, natomiast z zagranicy wspierają je finansowo, przesyłając pieniądze. Jak wiadomo z [artykułu 3. „Dlaczego ludzie migrują?”](#), wyjazd jednej osoby z rodziny nie musi oznaczać wyjazdu pozostałych. Być może dzięki dodatkowym zarobkom któreś z dzieci pójdzie do szkoły w mieście lub postanowi szukać szczęścia gdzie indziej – to też jest migracja, choć można ją porównać do cienkiej, stale cieknącej strużki, a nie wielkiej fali.

W odpowiedzi na opisane procesy opracowano programy zarobkowej migracji sezonowej, które mają ograniczać migrację związaną ze zmianą klimatu. Zasadniczo mają one wspierać społeczności utrzymujące się z rolnictwa do momentu, gdy pojawią się odmiany roślin lepiej przystosowane do nowych warunków klimatycznych lub inne możliwości zarobkowania w danym regionie.

Nowa urbanistyka i zrównoważona migracja

Zmiana klimatu może mieć znacznie bardziej ponure oblicze i drastyczne skutki. Przenieśmy się do Bangladeszu w Azji Południowej. Jest to kraj ponad dwa razy mniejszy od Polski, ale



zamieszkuje go czterokrotnie więcej ludzi. Bangladesz jest położony nad morzem, w deltach dużych rzek, a zatem bardzo nisko nad poziomem morza. Sezonowe powodzie zdarzały się tam od zawsze, ale ich skala i skutki co roku są coraz bardziej dotkliwe, wręcz dramatyczne. Co kilka lat region nawiedzają wielkie powodzie, które niszczą setki tysięcy domów i pól oraz powodują śmierć zwierząt hodowlanych. Wskutek powodzi wzrasta zasolenie gleby i wody w ujściach rzek, co utrudnia uprawę roli i dostęp do wody pitnej. Tereny nadbrzeżne stają się niezdatne do użytkowania, brakuje pracy, a członkowie rodzin mieszkających na wybrzeżu dołączają do grona migrantów i migrantek klimatycznych. Jeśli ludzie nie mają gdzie mieszkać, uciekają całymi rodzinami; jeśli mają, część z nich trafia do pracy w dużych miastach lub fabrykach w innych rejonach. Dwa scenariusze rozgrywające się w Bangladeszu pokazują znaczenie urbanistyki i ogólnego planowania rozwoju w powstrzymywaniu migracji klimatycznej.

Większość uchodźców i uchodźczyń klimatycznych w Bangladeszu (prawie 800 tys. osób rocznie) trafia do slumsów w stolicy kraju, Dhace. W tej powstającej bez żadnego planu, gigantycznej wiosce nie ma elektryczności, wody i kanalizacji. Wiele osób zapada na choroby spowodowane zanieczyszczoną wodą, a śmiertelność jest wielokrotnie wyższa niż na obszarach wiejskich. Ludzie przenoszą się do slumsów, aby podjąć pracę w fabryce w mieście lub w domach lokalnej klasy średniej. Miasto nie jest zainteresowane poprawą warunków życia w slumsach, ponieważ oznaczałoby to ich zalegalizowanie i dodatkowe koszty. Z tego powodu sytuacja nie ulega poprawie, a tylko działalność organizacji charytatywnych sprawia, że się nie pogarsza.

Z migracją klimatyczną można sobie radzić inaczej, w bardziej kontrolowany sposób. W Bangladeszu powstaje miasto portowe [Mongla](#), które ma stać się celem migrantów i migrantek klimatycznych. Jak będzie wyglądać jego zabudowa? Umocnione nabrzeża będą chronić miasto przed powodzią, ale oprócz nich powstaje infrastruktura i domy, fabryki mające zapewnić pracę, a także zaplecze turystyczne oraz portowe. Całość jest zaplanowana tak, by w przyszłości miasto mogło się rozrastać. Oczywiście, nie da się zagospodarować całego wybrzeża, dlatego rozwija się hodowlę odmian ryżu tolerujących słoną wodę, a w niektórych miejscach zalane przez morze pola uprawne zamieniono na hodowle krewetek.

Istotne problemy migracji klimatycznej można rozwiązać przez świadome planowanie zagospodarowania sąsiednich obszarów lub reorganizację życia na zagrożonych terenach. W sektorze ubezpieczeń pojawiają się pomysły tzw. ubezpieczeń klimatycznych dla całych krajów lub regionów. Regularnie opłacane składki dostarczą funduszy na adaptację do zmiany klimatu.

Nierówna cena zmiany klimatu

Jak widać z powyższych przykładów, zmiana klimatu najbardziej dotyka kraje globalnego Południa, których wpływ na środowisko często jest nieporównywalnie mniejszy niż krajów globalnej Północy. Przykładowo Ameryka Łacińska emituje wielokrotnie mniej [dwutlenku węgla](#) niż Stany Zjednoczone, ale znacznie bardziej odczuwa skutki zmian klimatu, których



przejawem są nie tylko burze tropikalne, ale też nasilenie konfliktów społecznych, związane z występowaniem katastrof naturalnych.

Podobny obraz sytuacji widać w Sahelu, afrykańskim regionie, gdzie klimat i konflikty zmusiły do opuszczenia domów już 3,8 mln ludzi, a 24 mln uzależniło od pomocy zagranicznej. Za przykład może posłużyć jezioro Czad na granicy Czadu, Nigru i Nigerii. Powierzchnia tego niegdyś największego jeziora na świecie zmalała o niemal 90% w ciągu nieco ponad 50 lat. Związany z tym brak wody zagraża bytowi mieszkańców i mieszkańek oraz nasila konflikty w regionie. Podobnego losu doświadczyła Syria na Bliskim Wschodzie – wojna domowa, która wywołała potężną falę emigracji z tego kraju, ma ścisły związek z ogromnymi suszami w latach 2006–2011.

Przykłady z krajów afrykańskich pokazują, że migracja wahadłowa nie jest rozwiązaniem w regionach o niestabilnej sytuacji. Głośno jest o grupie terrorystycznej Boko Haram, która porywa kobiety i dzieci z wiosek w północnej Nigerii i okolic. Kryzys klimatyczny ułatwił ten proceder, bo mężczyźni wyjechali za granicę w poszukiwaniu pracy, chcąc w ten sposób wspierać rodziny pozostawione w domu.

W wielu krajach afrykańskich wiedza o zmianie klimatu jest jeszcze mniej rozpowszechniona niż w Europie, co sprawia, że nie istnieją lokalne mechanizmy wsparcia w sytuacji kryzysowej. Jeśli produkcja rolna w Polsce znacząco spadnie z powodu niekorzystnych warunków pogodowych, kraj będzie importować żywność, co prawdopodobnie spowoduje wzrost cen. Susza nie doprowadzi jednak do tego, że ludzie będą masowo umierać. Niestety, takich rozwiązań nie da się łatwo wprowadzić w miejscach, gdzie nie ma supermarketów, a byt mieszkańców i mieszkańek zależy przede wszystkim od lokalnych upraw.

Właśnie dlatego skala kryzysu klimatycznego i presja ze strony migrantów i migrantek klimatycznych zależą w dużej mierze od społeczności międzynarodowej i współpracy rozwojowej między państwami. Kraje globalnego Południa nie będą w stanie samodzielnie wyhodować odporniejszych gatunków roślin uprawnych ani też wprowadzać wystarczających i skutecznych środków zarządzania kryzysowego. Kilka organizacji międzynarodowych (np. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, Rada Bezpieczeństwa ONZ) doszło do wniosku, że w regionach konfliktów, oprócz już udzielanego tam wsparcia wojskowego, potrzebne są działania powstrzymujące skutki zmian klimatu. Na przykład członkowie i członkinie misji pokojowych zwalczają terroryzm w Mali, ale i tamtejsi hodowcy bydła potrzebują ochrony przed lokalnymi bandami, które przejęły kontrolę nad źródłami wody.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że zmiana klimatu nie wszędzie przyniesie takie same, negatywne skutki. W niektórych regionach, np. w Kanadzie i Rosji, może przyczynić się do rozwoju rolnictwa. A zatem o ile zmiana klimatu zagraża niektórym regionom głodem, o tyle innym – do tej pory słabo zaludnionym obszarom – może przynieść urodzaj. Być może nawet będą one potrzebować siły roboczej z zagranicy. To dlatego inicjatywa ONZ Global Compact for Migration wzywa do stworzenia kanałów legalnej migracji (np. programów migracji sezonowej lub stałej bądź przesiedleń ofiar kryzysów), aby ją uregulować i kontrolować (a osobom migrującym zapewnić możliwość przemieszczania się między krajem, w którym

pracują, a rodziną) i uniknąć jeszcze większego jej nasilenia. Z drugiej strony, intensyfikacja upraw w tych rejonach może przebiegać w sposób nie zrównoważony i niekorzystnie wpływać na środowisko.

Co jednak zrobić w sytuacji, gdy z powodu zmiany klimatu ziemia uprawna uległa degradacji i nic już na niej nie rośnie? W odpowiedzi ONZ zaczęła opracowywać program planowych relokacji, np. ewakuacji lub przesiedlania całych wsi lub społeczności. Brzmi to dystopijnie choćby w kontekście artykułu 11. „Migracja i integracja”. Jak przesiedlić całą społeczność? W jaki sposób będzie się ona integrować z resztą społeczeństwa? Program wychodzi z założenia, że należy ograniczyć do minimum wyzwania związane z odcięciem migrantów i migrantek od ich korzeni. Nie każdy dobrze znosi zmiany, a przymusowy wyjazd może wywołać rezygnację. Jeśli będziemy przenosić całe społeczności, powstanie w nich bezpieczne środowisko, które na początku pomoże stanąć przesiedleńcom na nogi. Ale nawet takie rozwiązania wymagają przewidywania, co stanie się z tymi społecznościami za 10 lat lub w kolejnym pokoleniu i jak zadbać o ich integrację z ludnością lokalną. Ci migranci i migrantki prawdopodobnie nie będą mieć możliwości powrotu.

Tematy do dyskusji:

- Kraje globalnej Północy i Południa w różnym stopniu odczuwają skutki zmiany klimatu. Zainicjuj dyskusję i wpływie migracji klimatycznej na kraje w każdym z tych regionów.
- W rozdziale zostały przedstawione różne sposoby zapobiegania kryzysom migracyjnym, wynikającym ze zmian klimatycznych. Zastanów się nad zaletami i wadami poszczególnych sposobów z perspektywy migranta/migrantki, kraju pochodzenia i kraju przeznaczenia.

Dodatkowa lektura:

Strona internetowa Climate Refugees, organizacji działającej na rzecz uchodźców i uchodźczyń klimatycznych, zawierająca materiały do czytania i audio poruszające wiele aktualnych wątków: <https://climate-refugees.org>

Raport Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji na temat migracji klimatycznej: https://www.ipcc.ch/apps/nj-lite/srex/nj-lite_download.php?id=5866

Działania i wyzwania wobec migracji klimatycznej z perspektywy Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców: <https://www.unhcr.org/climate-change-and-disasters.html>



materialów na stronie internetowej programu: www.globalna.ceo.org.pl

Materiał powstał w 2021 roku ramach przedsięwzięcia „I am European: Historie i fakty o migracjach na XXI wiek” realizowanego przez Centrum Edukacji Obywatelskiej. Tłumaczenie z języka angielskiego na język polski zostało przygotowane w 2022 r. w ramach projektu „Globalna szkoła. Razem o migracjach”, będącego częścią przedsięwzięcia. Projekty współfinansowane są ze środków Unii Europejskiej oraz w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Treść wyraża wyłącznie poglądy autorów/autorek i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP ani Unii Europejskiej. www.gov.pl/polskapomoc

„I am European. Historie i fakty o migracjach na XXI wiek” jest częścią programu DEAR (The European Commission's Development Education and Awareness Raising Programme), który wspiera projekty angażujące społeczeństwo Unii Europejskiej w globalne zagadnienia rozwoju społecznego, gospodarczego i środowiskowego. Poprzez finansowanie programów takich jak „I am European. Historie i fakty o migracjach na XXI wiek ” DEAR promuje uniwersalne wartości, m.in. wolność, demokrację, praworządność oraz umożliwia obywatelom i obywatelkom Europy włączenie się w globalny rozwój. Program DEAR finansuje około 30 programów w krajach członkowskich UE. Projekty te przyczyniają się do zwiększenia zrozumienia i zaangażowania Europejki i Europejczyków w kreowanie pozytywnych zmiany społecznych zarówno na poziomie lokalnym, jak i międzynarodowym. Działania DEAR wspierają również pracę UE na rzecz realizacji Celów Zrównoważonego Rozwoju.

Wydawca:

Fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej

ul. Noakowskiego 10, 00-666 Warszawa

www.ceo.org.pl

Warszawa 2022

Autorka: Mari-Liis Jakobson

Tłumaczenie: Anna Wojtych

Redakcja językowa: Magdalena Bogdańska-Maciak

Materiał jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Fundacji Centrum Edukacji Obywatelskiej. Tłumaczenie powstało w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej realizowanej za pośrednictwem MSZ RP w roku 2022. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i posiadaczach praw.



Odpowiadaj
na globalne
wyzwania

Centrum Edukacji Obywatelskiej
ul. Noakowskiego 10, 00-666 Warszawa
tel. +48 (22) 875-85-40
e-mail: ceo@ceo.org.pl, www.ceo.org.pl